

Księga Rodzaju

Rozdział 31

1. Potem gdy usłyszał Jakób słowa synów Labanowych mówiących: Pobrał Jakób wszystko, co miał ojciec nasz, i z tego, co było ojca naszego, tej wszystkiej zacności dostał. 2. Widział też Jakób twarz Labanową, a oto, nie był takim przeciwko niemu, jako przedtem. 3. Tedy rzekł Pan do Jakóba: Wróć się do ziemi ojców twoich, i do rodziny twojej, a będę z tobą. 4. Przetoż posłał Jakób, i wyzwał Rachelę i Liję na pole do trzody swojej. 5. I rzekł im: Widzę ja twarz ojca waszego, że nie jest takim przeciwko mnie, jako przedtem, lecz Bóg ojca mego był ze mną. 6. Wy też same wiecie, że ze wszystkich sił moich służył ojcu waszemu; 7. Ale ojciec wasz oszukał mię, i odmienił zapłatę moję po dziesięć kroc; jednak nie dopuścił mu Bóg, aby mi szkodził. 8. Jeżeli kiedy powiedział: Pstre będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta pstre; a gdy zaś mówił: Strokate będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta strokate. 9. I odjął Bóg dobytek ojca waszego, a dał go mnie. 10. Stało się bowiem w ten czas, gdy się owce złączały, że podniosłem oczy swe, i widziałem przez sen, a oto, samcy złączały się z owcami strokate, pstremi, i biało nakrapianymi. 11. Tedy mi rzekł Anioł Boży we śnie: Jakóbie! A jam odpowiedział: Owom ja. 12. Potem rzekł: Podnieś teraz oczy swe, a obacz wszystkie samce złączające się z owcami strokate, pstremi, i biało nakrapianymi; bom widział wszystko, co Laban uczynił. 13. Jam Bóg Betel, gdzieś namazał kamień, gdzieś mi poślubił ślub. Teraz tedy wstań, wynijdź z ziemi tej, a wróć się do ziemi rodziny twojej. 14. Tedy odpowiedziała Rachel i Lija, i rzekły mu: Iż jeszcze mamy część jaką i dziedzictwo w domu ojca naszego? 15. Iżżeśmy za obce nie byli poczytane u niego? Iż nas sprzedał; i miałże by jeszcze do szczętu zjeść majątność naszą? 16. Albowiem wszystko bogactwo, które odjął Bóg ojcu naszemu, nasze jest, i synów naszych; przetoż teraz wszystko uczyn, co Bóg rozkazał. 17. Wstał tedy Jakób, i wsadził syny swe, i żony swe na wielbłądy. 18. I zabrał wszystkę trzodę swoją, i wszystkę majątność swoją, której był nabył, dobytek nabycia swego, którego był nabył w krainie Syryjskiej, aby się wrócił do Izaaka, ojca swego, do ziemi Chananejskiej. 19. A Laban odszedł był strzyc owce swoje: wtem ukradła Rachel bałwany, które miał ojciec jej. 20. I wykradł się Jakób potajemnie od Labana Syryjczyka, tak że mu nie oznajmił, iż uciekał. 21. I uciekł sam ze wszystkim co miał, a wstawszy przeprowił się przez rzekę, i udał się ku górze Galaad. 22. I dano znać Labanowi dnia trzeciego, że uciekł Jakób. 23. Który wziąwszy bracią swoją z sobą, gonił go przez siedem dni, i doścignął go na górze Galaad. 24. Lecz przyszedł Bóg do Labana Syryjczyka we śnie onej nocy, i rzekł mu: Strzeż się, abyś nie mówił z Jakóbem nic przykrego. 25. I dogonił Laban Jakóba, a Jakób już był namiot swój rozbił na górze; Laban też rozbił namiot z bracią swą na onejże górze Galaad. 26. Tedy Laban rzekł do Jakóba: Cóż uczynił, żeś się wykradł potajemnie ode mnie, a uwiodłeś córki moje, jakoby pojmane mieczem? 27. Przeczżeś potajemnie uciekł, a wykradłeś się ode mnie, a nie oznajmiłeś mi, gdyżbym cię był puścił z radością, i z pieśniami, i z bębniem, i z harfą? 28. I nie dopuściłeś mi, abym

pocałował syny moje, i córki moje? Zaiste głupiesz sobie poczał. **29.** Jest to w mocy ręki mojej, uczynić wam co złego; ale Bóg ojca waszego przeszłej nocy rzekł do mnie, mówiąc: Strzeż się abys z Jakóbem nie mówił nic przykrego. **30.** A teraz gdyć się chciało odejść, żeś wielce pragnął do domu ojca twego, czemużeś ukradł bogi moje? **31.** I odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Iżem się bał, i myślałem, byś mi śnać nie wydarł córek twoich. **32.** Lecz ten, u kogo znajdziesz bogi twoje, niech umrze; przed bracią naszą poznajże, co twego u mnie, i weźmij sobie; a nie wiedział Jakób, że je Rachel ukradła. **33.** Wszedł tedy Laban do namiotu Jakóbowego, i do namiotu Lii, i do namiotu obydwóch służebnic, a nie znalazł; a wyszedłszy z namiotu Lii wszedł do namiotu Racheli. **34.** A Rachel wzięwszy one bałwany włożyła je pod sidło wielbłądowe, i usiadła na nich; i zmacał Laban wszystek namiot, a nie znalazł. **35.** Tedy ona rzekła do ojca swego: Niech się nie gniewa pan mój, że nie mogę powstać przed twarzą twoją, bo według zwyczaju niewiast przypadło na mię; i szukał, a nie znalazł bałwanów. **36.** Rozgniewał się tedy Jakób, i fukał na Labana; a odpowiadając Jakób, rzekł do Labana: Cóż za przestępstwo moje, co za grzech mój, żeś mię gonił zapaliwszy się? **37.** Otoś zmacał wszystek sprzęt mój: cóżeś znalazł ze wszystkiego sprzętu domu twego? połóż tu przed bracią moją, i bracią twoją, a niech rozsądzą między nami dwoma. **38.** Już dwadzieścia lat mieszkalem z tobą; owce twoje i kozy twoje nie pomiały, a baranów stada twego nie jadałem. **39.** Rozszarpanego od zwierza nie przyniosłem ci, jam szkodę nagradzał; z ręki mojej szukałeś tego, co było ukradzione we dnie, i co było ukradzione w nocy. **40.** Bywało to, że we dnie trapiło mię gorąco, a mróz w nocy, tak, że odchadzał sen mój od oczu moich. **41.** Jużem ci dwadzieścia lat w domu twoim służył; czternaście lat za dwie córki twoje, a sześć lat za bydło twoje; a odmieniałeś zapłatę moję po dziesięć kroć. **42.** I by był Bóg ojca mego, Bóg Abrahama, i strach Izaaka, nie był przy mnie, pewnie byś mię był teraz próżnego puścił; ale na utrapienie moje, i na pracę rąk moich wejrzał Bóg, i przestrzegał cię nocy przeszłej. **43.** Tedy odpowiedział Laban, i rzekł do Jakóba: Córki te córki są moje, i synowie ci są synowie moi, i dobytek ten dobytek mój, i wszystko co widzisz, moje jest; a tym córkom moim, cóż dziś uczynię, albo synom ich, które zrodziły? **44.** Pójdźże tedy, a uczynimy przymierze, ja i ty, a będzie świadectwo między mną, i między tobą. **45.** I wziął Jakób kamień, a postawił go na znak. **46.** I rzekł Jakób do braci swej: Nazbierajcie kamieni; którzy nanosili kamieni, i uczynili kupę, i jedli tam na onej kupie. **47.** I nazwał ją Laban Jegar Sahaduta, a Jakób ją nazwał Galed. **48.** Bo mówił Laban: Kupa ta niech będzie świadkiem między mną i między tobą dzisiaj; przetoż Jakób nazwał imię jej Galed, **49.** I Myspa; albowiem rzekł Laban: Niech upatruje Pan między mną i między tobą, gdy się rozejdziemy jeden od drugiego. **50.** Jeżeli będziesz trapił córki moje, i jeżeli pojdziesz żony nad córki moje, nie masz tu nikogo między nami; bacz, że Bóg jest świadkiem między mną i między tobą. **51.** I rzekł nad to Laban do Jakóba: Oto, ta kupa kamieni, i oto, znak ten, którym postanowił między mną i między tobą. **52.** Świadkiem ta kupa, i świadkiem ten znak będzie tego, iż ja do ciebie nie pójdę dalej za tę kupę, i ty też nie pójdiesz do mnie za tę kupę, i za ten znak, na złe. **53.** Bóg Abrahamów i Bóg Nachorów niechaj rozsądzą między nami, Bóg ojca ich. Przysiągł tedy Jakób przez strach ojca swego Izaaka. **54.** I nabił

Jakób bydła na górze, i wezwał braci swej ku jedzeniu chleba. Tedy jedli chleb, i nocowali na onej górze.

55. Potem Laban wstawszy bardzo rano, pocałował syny swoje i córki swe, i błogosławił im; a odszedłszy, wrócił się Laban na miejsce swoje.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.